

Zrównoważony rozwój

Tytuł felietonu niezbyt oryginalny, bo tym razem chodzi o zwrócenie uwagi na oficjalny, często używany przez globalnych i lokalnych polityków termin. Na ile ekonomiczny i prawniczy, na ile racjonalny, a w jakim stopniu światopoglądowy i ideologiczny?

Sformułowanie to słyszałem wielokrotnie u byłego ministra środowiska prof. Jana Szyszko w kontekście Puszczy Białowieskiej. Wydawało się to naturalne, gdyż pierwotna koncepcja zrównoważonego rozwoju pojawiła się w Niemczech w XIX wieku w kontekście gospodarowania lasami. Uznano wtedy, że należy wycinać tylko tyle drzew, ile w ich miejsce można zasadzić nowych. Stare polskie powiedzonko: „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las” znane jest dobrze także w Niemczech.

Prof. Jan Szyszko mówi, że zrównoważony rozwój to racjonalna, sensowna gospodarka przyrodniczym dobrem, utrzymanie dla przyszłych pokoleń unikatowych walorów Puszczy Białowieskiej oraz zapewnienie miejscowej społeczności warunków do dalszego rozwoju w symbiozie z puszczą. Jak widać, profesor trzyma się naszej interpretacji zrównoważonego rozwoju zawartej w artykule 5 Konstytucji RP z 1997 roku: „Rzeczypospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia

ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

Tak więc zrównoważony rozwój w naszym prawie najściślej związany jest z ochroną środowiska i zachowuje swój paradygmat na równi z nienaruszalnością granic, wolnością praw i dziedzictwa narodowego. Także w ustawie Prawo Ochrony Środowiska zrównoważony rozwój łączy w sobie „rozwój, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych z zachowaniem równowagi przyrodniczej” oraz trwałość procesów przyrodniczych w celu zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności zarówno obecnego jak przyszłych pokoleń.

Nieco inne akcenty zawiera „globalna” definicja zrównoważonego rozwoju. Po raz pierwszy pojawiła się w 1987 roku w Raporcie Światowej Komisji Środowiska i Rozwoju ONZ. Raport zawiera w sobie trzy uzupełniające się wzajemnie elementy. Stymulowany pod względem osiąganych korzyści wzrost gospodarczy, ochronę środowiska i zasobów naturalnych oraz rozwój społeczny. Tak więc od tego czasu pojęcie to nie ogranicza się już do leśnictwa. Znacznie się poszerzyło i obejmuje już prawie wszystkie przejawy życia gospodarczego i społecznego. Dziś zrównoważony rozwój to nie tylko rozwój gospodarczy i ochrona środowiska, ale także rozwój społeczny, ale też sprawiedliwość społeczna. Wszystko zależy tu od założonej perspektywy. Nastąpiło przeniesienie akcentów z ekogospodarki na szerokie sfery życia społecznego.

O zrównoważonym rozwoju mówi też coraz częściej premier Mateusz Morawiecki. Dobrze, że w tym kontekście przywołuje, jak ostatnio w Davos, zapisane w naszej konstytucji zasady sprawiedliwości społecznej i społeczny charakter gospodarki rynkowej opartej na wolności gospodarczej, własności prywatnej i solidarności społecznej. Używając tak pojemnego określenia jak "zrównoważony rozwój", można skutecznie trafić z argumentami do zagranicznego rozmówcy, a kontekst Puszczy Białowieskiej nie musi się sprowadzać do polemiki z kłamliwymi hasłami tzw. ekologów o prymitywnym wycinaniu puszczy dla zysku.

Ważne, aby zakres pojęcia „zrównoważonego rozwoju” nie budował kolejnych ideologicznych i światopoglądowych absurdów zawartych w licznych międzynarodowych dokumentach pod hasłami „globalnego zrównoważonego rozwoju”. To między innymi zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi całej ziemi i angażowanie w to społeczeństwa obywatelskiego, propagowanie zrównoważonych zachowań i myślenia, dążenie do zrównoważonego transportu światowego (za pomocą banków), zrównoważonego światowego systemu rolniczego, zrównoważonej konsumpcji i produkcji, edukacji, itd. Od tego „zrównoważenia” tylko krok do zrównoważonej przyszłości i zrównoważonej populacji, jak to miało miejsce na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 2012 roku, gdzie postulowano zrównoważenie płci i umocnienie pozycji kobiet.

Zrównoważony rozwój? - Rozwój tak, ale nie ideologia.

Wojciech Reszczyński
100 wSieci 29.01.2017